

Adam Gwara: * ACH, TEN CZERWIEC! * / Ela Binswanger: * Ach, czerwiec zaczyna wakacje! *

Adam Gwara: ACH, TEN CZERWIEC!

Jak ta wiosna się pastwi nade mną!

Jak zniewala słodyczą po burzy!

Kto mnie zna, ten obstawiać mógł w ciemno,
że, jak zwykle, się w czerwcu zadurzę.

Jak ten miesiąc nade mną się znęca!

Ile nasłał wieczorem słowików!

Niby wiem, że ich nikt nie nakręca,
a i tak spać nie mogę z tych krzyków.

Ach, jak napadł mnie dzisiaj jaśmin!

Jak znienacka zapachem zdzielił!

Jeszcze teraz mam w oczach gwiazdy
jakbym zleciał na łeb z karuzeli.

Przyznam, miałem troszeczkę wypite.

Pół piwonii. Nie więcej, niż jedna.

Ale jak się nie upić zachwytem.

Jak inaczej się z majem pożegnać?

*

Ela Binswanger: Ach, czerwiec zaczyna wakacje!

Gdy masz w czerwcu łąkę pod stopami,
to już wpadłeś jak psiak do kałuży,
brodzisz w sianie wszystkimi zmysłami,
a im dłużej, tym bardziej ci służy.

Taka łąka jak koks uzależnia,
koniczyna gorsza jest od trawki,
niczym dla maratończyka bieżnia,
prędzej padniesz, nim obetniesz dawki.

Serce wali jak młot boga kuźni,
w głowie huczy od adrenaliny,
jakaś siła wrywa się, bluźni,
ach, boginie, mojeście dziewczyny!

W czerwcu kochać znaczy w sierpniu zrywać,
potem szkoła i koniec wakacji,
lecz na razie dusza się wrywa
do odurzających perturbacji*.

*

**perturbacje - zakłócenia zgodnego z prawami Keplera ruchu ciał niebieskich spowodowane głównie obecnością innych ciał*